

krzywdach minionego czasu niepodobna budować realiów polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Rozumiał, że nadejdzie czas całkiem nowy, przyjdą nowe pokolenia, które będą musiały sprostać nowym wyzwaniom. I wtedy konstrukcja uprzedzeń, konstrukcja bolesnej pamięci, konstrukcja tylko historyczna nie udźwignie po prostu tej nowej rzeczywistości" (cyt. za: „Tygodnik Powszechny” nr 50 z 11 XII 1994).

Dobrze się stało, że ukazała się książka niemieckiego autora poświęcona Stanisławowi Stommie. Przybliżyła ona bowiem nie tylko osobę bohatera, ale ukazuje ją na tle zawiłości polskich dziejów zamkniętej już epoki historycznej. Lektura ta pozwala więc docenić normalność, w której kształtowane są obecnie relacje pomiędzy Polakami a Niemcami w ramach nowej Europy.

Natalia Jackowska

Noty

MIECZYŚLAW TOMALA: *Polacy – Niemcy, wzajemne postrzeganie*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1994, 216 ss.

Literatura poświęcona współczesnym stosunkom polsko-niemieckim wciąż jest stosunkowo uboga, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Każda nowa pozycja poświęcona temu zagadnieniu zasługuje zatem na uwagę tym większą, iż znaczenia relacji Polska – Niemcy w latach dziewięćdziesiątych przecenić nie sposób. Z tego też powodu pojawienie się nowego opracowania z tego zakresu, tym razem pióra Mieczysława Tomali (od wielu lat zajmującego się problematyką niemcoznawczą), wywołuje zrozumiałe zainteresowanie.

W centrum uwagi M. Tomali znalazło się „wzajemne spojrzenie Polaków i Niemców w okresie ostatnich kilku lat, konkretnie od 1989 r.” (s. 9). Forma, jaką autor wybrał, wzbudza jednak istotne zastrzeżenia. Zauważalny jest przy tym pośpiech, z jakim książka była konstruowana i przygotowywana.

Spśród pięciu rozdziałów, na jakie omawiana publikacja została podzielona, pierwszy poświęcono wynikom badań demoskopijnych w obu państwach. Rozdział ten zasługuje na ważniejszą lekturę, aczkolwiek chciałoby się w nim znaleźć mniej mechanicznego omawiania wyników, a więcej autorskich interpretacji i wniosków. Pozostałe cztery rozdziały tworzą w istocie swoistą antologię wypowiedzi polityków, publicystów, naukowców i przedstawicieli świata kultury na temat stosunków wzajemnych Polska – RFN i współpracy polsko-niemieckiej, jak też obszernych fragmentów z programów partii politycznych obu państw. Znalazło się nawet miejsce dla obszernych cytatów z artykułów prasowych. W osobnym rozdziale umieszczono streszczenia wypowiedzi i deklaracji o stosunkach polsko-niemieckich, jakie zostały złożone na forum Sejmu i Senatu RP oraz w *Bundestagu*.

Kto wie, czy nie lepiej byłoby opracować w miejsce publikacji o takim charakterze zwykłego wyboru wypowiedzi, znacznie szerszego i pełniejszego. Byłoby to z większym pożytkiem dla czytelnika. Publikacja w takim kształcie, w jakim została przedstawiona, przynosi bowiem duże rozczarowanie. Irytuje zaś to, że autor nie poskąpił miejsca nawet dla najbanalniejszych sformułowań i wręcz grzecznościowych zwrotów, od których poszczególne fragmenty wypowiedzi wręcz się roją.

W *Zakończeniu* autor pisze, iż „przedstawione dokumenty i materiały (...) pokazują przemiany zachodzące we wzajemnym postrzeganiu Polaków i Niemców” (s. 214). Ewolucja ta zasługuje jednak na bardziej wnikliwą analizę.

Stanisław Żerko

CZESŁAW ŁUCZAK: *Polacy w okupowanych Niemczech 1945-1949*. Poznań 1993, 261 ss.

Książka jest pierwszą próbą ukazania w pełni warunków życia Polaków, którzy po zakończeniu II wojny światowej znaleźli się w czterech strefach okupacyjnych Niemiec.

Dotychczasowe liczne publikacje dotyczyły tylko wybranych zagadnień (np. szkolnictwa i działalności oświatowo-kulturalnej, życia religijnego, repatriacji) i wyłącznie zachodnich stref okupacyjnych.

Autor wychodząc od próby ustalenia ilu obywateli polskich i dlaczego znalazło się na terytorium Niemiec po upadku Trzeciej Rzeszy oraz krótkiej informacji na temat instytucji odpowiedzialnych za deportację cudzoziemców w okupowanych Niemczech, koncentruje się głównie na rozmieszczeniu i strukturze narodowościowej obywateli polskich, charakterystyce ich postaw moralnych i zachowań międzyludzkich, omówieniu warunków materialno-bytowych, tworzeniu pierwszych organizacji, które reprezentowały interesy polskich zbiorowości wobec administracji okupacyjnej i niemieckiej oraz różnych instytucji troszczących się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb, przedstawieniu życia kulturalnego, oświaty i sposobów kształcenia oraz życia religijnego polskiej społeczności.

Kolejna publikacja uznanego znawcy zagadnień ziem polskich okupowanych przez Niemcy, a przede wszystkim warunków materialno-bytowych Polaków w czasie II wojny światowej, jak wszystkie poprzednie oparta została na niezwykle solidnej bazie źródłowej. Tworzą ją głównie dostępne dokumenty władz państw okupujących Niemcy, administracji niemieckiej różnych szczebli, organizacji międzynarodowych oraz różnorodnych polskich instytucji istniejących w kilku państwach, a także prasa codzienna i pisma ulotne oraz opublikowane pamiętniki i opracowania, jak również wywiady przeprowadzone z Polakami przebywającymi w latach 1945-1949 w Niemczech.

Mimo to autor ma pełną świadomość tego, że na niektóre pytania nie udzielił wyczerpującej odpowiedzi i że z powodu braku odpowiednich przekazów źródłowych, odpowiedź na nie będzie zapewne niemożliwa również w przyszłości.

Prezentowana książka daje jednak całościowy i wszechstronny obraz (opis) życia i działalności Polaków w Niemczech w latach 1945-1949 i zapewne zostanie dobrze przyjęta nie tylko przez grono badaczy tych zagadnień.

Szczególną wartość poznawczą mają te fragmenty, które odnoszą się do strefy radzieckiej, niemal całkowicie dotąd, pomijanej. A według ustaleń autora w maju 1945 r. przebywało tam 700 tysięcy polskich obywateli (w strefach zachodnich 1,2 mln). W zdecydowanej większości byli to robotnicy przymusowi wywiezieni przez Niemców podczas wojny i zakwalifikowani do tak zwanej grupy *Displaced Persons* (osoby deportowane) – stąd potocznie nazywani „dipisami”.

ZSRR, jako jedyne spośród czterech zwycięskich mocarstw opowiadał się za przymusową i szybką repatriacją „dipisów” i już cztery dni po zakończeniu działań zbrojnych komendant radzieckiej strefy okupacyjnej wydał rozkaz opuszczenia jej przez Polaków, niekiedy pod groźbą „przepędzenia pieszo pod eskortą do polskiej granicy”. Część osób natychmiast wyruszyła do kraju, jednak zdecydowana większość – pozbawiona koniecznych środków – oczekiwała na oficjalne zorganizowanie transportów repatriacyjnych w bardzo złych warunkach, w przeważnie zatłoczonych obozach. Transporty te wysyłano jednak rzadziej niż się spodziewano, bowiem radziecka komendatura, i tak niedostateczną liczbę środków transportowych, w pierwszej kolejności przeznaczając do przewozu do ZSRR byłych radzieckich jeńców wojennych i robotników przymusowych, zdemontowanych fabryk, surowców, czy zwierząt.

Zakładając szybką repatriację władze radzieckie nie przywiązywały wagi do zapewnienia warunków bytowych obcokrajowcom, w związku z czym nie wyraziły zgody na działalność *UNRRA* i *IRO* oraz międzynarodowych organizacji charytatywnych. Takie stanowisko władz

radzieckich wynikało głównie z przyjęcia zasady samodzielnego rozstrzygnięcia o wszystkich, nawet najbardziej błahych sprawach dotyczących „dipisów”. Wprawdzie zezwoliły 10 lipca 1945 r. na powstanie lokalnych zrzeszeń polonijnych i na utworzenie w celu koordynowania ich poczynań centralnego organu pod nazwą Komitet Polski z siedzibą w Berlinie, ale założenie każdej lokalnej organizacji polonijnej wymagało uprzednio akceptacji miejscowej komendantury wojskowej. Ponadto zgoda taka była udzielana pod warunkiem obsadzenia kierownictwa poszczególnych zrzeszeń przez komunistów lub osoby o zbliżonej orientacji politycznej, opowiedzenia się za radzieckim modelem ustrojowym i utrzymania bieżących kontaktów z władzami polskimi w Warszawie. Polacy przebywający w radzieckiej strefie okupacyjnej nie posiadali swobody publicznego wypowiedzania się, bowiem ich publikacje podlegały surowej cenzurze lokalnej administracji wojskowej i mieli bardzo ograniczone możliwości korzystania z opieki duchownych oraz uczestniczenia w życiu wspólnot wyznaniowych, gdyż na terytorium strefy radzieckiej nie istniało żadne oficjalne duszpasterstwo „dipisowskie”, bądź polonijne.

Zakres informacji o życiu obywateli polskich w radzieckiej strefie okupacyjnej i ich stopień szczegółowości są nieporównywalne z wiedzą i relacjami autora dotyczącymi innych stref okupacyjnych i może właśnie dlatego zasługują na wyeksponowanie i potraktowanie jako źródło inspiracji do dalszych badań.

Hanka Dmochowska

ELFI HARTENSTEIN (Hrsg.): *Deutsche Gedichte über Polen*. Seria: Polnische Bibliothek, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1994, 289 ss.

Fakt wydania na rynku niemieckim tomiku wierszy poświęconych Polsce, autorstwa ponad stu różnych poetów niemieckich, zasługuje z pewnością – przynajmniej z polskiego punktu widzenia – na uznanie, ponieważ jest to kolejny drobny, lecz konsekwentny krok na drodze do trwałego zaistnienia problematyki polskiej w kulturze niemieckiej. Lub inaczej: byłby to dobry krok, gdyby wydawnictwo to rzetelnie ukazało bogactwo i specyfikę motywów polskich w twórczości autorów niemieckich. Bowiem zestaw prezentowanych ponad 200 wierszy jest chyba niezbyt starannie dobrany. Nie można na przykład oprzeć się wrażeniu, że głównym kryterium włączenia wielu tekstów do zbioru był po prostu... tytuł wiersza, sygnalizujący związki z Polską lub nazwa polskiej krainy geograficznej, pojawiająca się w utworze. Ta metoda, aczkolwiek w jakimś stopniu uzasadniona, powoduje, że do odbiorcy niemieckiego (niemieckojęzycznego) nie trafi wiele tekstów, w których refleksja nad zjawiskami polskimi, czy też niemiecko-polskimi, bo te zasługują bodaj na naszą największą uwagę, nie jest wypowiedziana wprost, lecz pozostaje ukryta choćby tylko za zasłoną metafory. Wydawcy chodziło też prawdopodobnie o ukazanie szerokiego grona twórców, nawet jeśli tematyka polska tylko w sposób marginalny zaistniała w całokształcie ich twórczości. Samo bowiem odwołanie się do krajobrazu mazurskiego, stanowiące po prostu wyraz tęsknoty za utraconą małą ojczyzną, czy impresje z wakacji w Polsce, nie pogłębione refleksją są niezbyt ciekawe, a już na pewno nie wnoszą nic nowego do wizerunku Polski, czy Polaków w świadomości niemieckiego czytelnika. Takie teksty, niestety, po części wypemniają omawiany tomik, powielając raczej stereotypowe wyobrażenia, aniżeli dając nowe impulsy do przemyśleń. Bo często chodzi w nich nie o Polskę i Polaków, lecz o kreację własną piszącego, zamiast refleksji spotykamy tu autorefleksję, stąd ich wartość poznawcza jest wątpliwa, a przynajmniej nie zasługuje na umieszczenie w tego typu tematycznie zorientowanym zbiorze.

Nie przekonuje również układ tekstów. Podzielono je na dwie części: *Teraźniejszość (od roku 1939)*, która otwierając zbiór przedstawia teksty w układzie alfabetycznym, co w zasadzie